

**Oświadczenie złożone przez senatorów  
Przemysława Błaszczyka, Grzegorza Wojciechowskiego,  
Roberta Mamąta, Andrzeja Matusiewicza, Waldemara Krasę,  
Janinę Sagatowską, Dorotę Czudowską, Mieczysława Gila,  
Wiesława Dobkowskiego, Jerzego Chróścikowskiego,  
Henryka Górskiego, Macieja Klimę, Wojciecha Skurkiewicza,  
Jana Marię Jackowskiego, Marka Martynowskiego,  
Stanisława Koguta i Stanisława Karczewskiego  
na 33. posiedzeniu Senatu  
w dniu 16 maja 2013 r.**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, do ministra sprawiedliwości Marka Biernackiego oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Szanowny Panie Prokuratorze! Szanowny Panie Ministrze! Szanowna Pani Rzecznik!

Przed Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się z oskarżenia prokuratury proces karny Witolda Tomczaka oskarżonego o uszkodzenie rzeźby w Galerii Narodowej „Zachęta” w 2000 r. Chodzi o rzeźbę przedstawiającą Ojca Świętego Jana Pawła II przygniecionego meteorytem, uznawaną przez większość polskich katolików za akt profanacji wizerunku papieża Polaka i będącą powodem protestów tysięcy ludzi w Polsce. Witold Tomczak po wielu nieskutecznych interwencjach jako ówczesny poseł na Sejm RP usunął wówczas z postaci papieża przygniatający ją głaz. Jego akcja motywowana była chęcią przeciwstawienia się profanacji wizerunku Ojca Świętego.

Proces Witolda Tomczaka budzi ogromne zainteresowanie opinii publicznej, czego wyrazem są kierowane do sądu dziesiątki tysięcy listów. Na rozprawy sądowe w dniach 11 lutego i 13 maja 2013 r. do warszawskiego sądu przybyło wiele osób chcących śledzić przebieg rozprawy. Tymczasem sąd wyznaczył rozprawę w ciasnej, dusznej sali, jednej z najmniejszych sal tego sądu. Do sali weszło około stu osób, bardzo wiele osób pozostało na korytarzu. Doszło do tak kuriozalnej, a zarazem symbolicznej sytuacji, że publiczność siedziała nawet na ławie oskarżonych.

Co gorsza, sąd na wniosek prokuratury zabronił przedstawicielom mediów utrwalania przebiegu rozprawy za pomocą aparatury audiowizualnej. Licznie zgromadzeni dziennikarze z mikrofonami i kamerami zostali wyproszeni z sali rozpraw. Sąd powołał się przy tym na dobro osób występujących w tej sprawie, mimo że na rozprawach w dniu 11 lutego i 13 maja nie przesłuchiowano żadnych takich osób, były tylko strony, przy czym sam oskarżony domagał się jawności medialnej jego procesu.

Nie rozumiemy, dlaczego media zostały usunięte z tego procesu, któremu towarzyszy ogromne zainteresowanie społeczne, którego przebieg i rozstrzygnięcie mają wielkie znaczenie w debacie o granicach wolności w sztuce oraz dla oceny tego, co jest, a co nie jest profanacją religijną. W tym procesie nie są roztrząsane żadne sprawy rodzinne, intymne, prywatne, nie występują w nim dzieci, nie ma żadnego zagrożenia dla świadków czy innych osób, gdyż fakty są niekwestionowane, chodzi jedynie o ich prawną ocenę. Trudno zrozumieć, dlaczego w tych warunkach nie została zapewniona pełna jawność procesu, zarówno dla publiczności, jak i dla mediów.

Trudno pojąć, dlaczego może być jawny dla mediów słynny proces „matki Madzi”, czyli Katarzyny W. w Katowicach, gdzie roztrząsane są sprawy intymne i epatuje się ludzi sensacją, a proces Tomczaka, o tak wielkim społecznym znaczeniu, całkowicie pozbawiony wątku prywatnego czy sensacyjnego, został dla mediów zamknięty.

Prosimy Prokuratora Generalnego, Ministra Sprawiedliwości oraz Rzecznik Praw Obywatelskich o dołożenie starań, aby pełna jawność tego procesu została zagwarantowana, aby toczył się on w sali zapewniającej pełny dostęp publiczności i aby media mogły utrwalać przebieg procesu i relacjonować go opinii publicznej. Wiemy, że jest to decyzja sądu, ale nie może ona być wyrazem sędziowskiej dowolności, pomijającej konstytucyjne zasady jawności życia publicznego, do których należy również jawność rozpraw sądowych.

Do Prokuratora Generalnego mamy też następujące pytanie: czy w okolicznościach tego procesu uważa za zasadne podtrzymywanie oskarżenia wobec Witolda Tomczaka? Czy nie uważa, że prokuratura powinna wycofać się z tego oskarżenia i nie uczestniczyć w działaniach opresyjnych wobec człowieka, którego jedyną

winą było to, że sprzeciwił się profanacji wizerunku Ojca Świętego Jana Pawła II?

Stawiamy to pytanie również w kontekście dotychczas ujawnionych w toku procesu okoliczności, zwłaszcza tego, że materialna szkoda w pseudorzeźbie wyniosła według powołanego przez sąd biegłego najwyżej 3 tysiące zł, a nie, jak twierdziła prokuratura, 40 tysięcy zł, oraz tego, co również już wiadomo z procesu, że po incydencie w Zachęcie rzeźba ta została sprzedana za kwotę ponaddwukrotnie wyższą w stosunku do jej wcześniejszego oszacowania, a zatem w ujęciu ekonomicznym dla właściciela rzeźby był zysk, a nie szkoda.

Z poważaniem  
Przemysław Błaszczyk  
Grzegorz Wojciechowski  
Robert Mamątow  
Andrzej Matusiewicz  
Waldemar Kraska  
Janina Sagatowska  
Dorota Czudowska  
Mieczysław Gil  
Wiesław Dobkowski  
Jerzy Chróścikowski  
Henryk Górski  
Maciej Klima  
Wojciech Skurkiewicz  
Jan Maria Jackowski  
Marek Martynowski  
Stanisław Kogut  
Stanisław Karczewski